



KOMENTARZ

Nr 51, 4 października 2019 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski

Sebastian Płociennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Propozycja „ostatniej szansy” Borisa Johnsona ws. rozwiązania impasu na tle brexitu

Przemysław Biskup

2 października brytyjski premier Boris Johnson ogłosił propozycję zmian w porozumieniu o wyjściu z UE z listopada ub.r., które miałyby pozwolić na uzyskanie poparcia Izby Gmin. Propozycja ta ma jednak ograniczone szanse na akceptację.

Co zakłada propozycja brytyjska?

Johnson zaproponował utrzymanie porozumienia ws. wyjścia z listopada 2018 r., w tym przepisów dotyczących rozliczeń finansowych, gwarancji praw obywateli UE, roli TSUE i okresu przejściowego do końca 2020 r., pod warunkiem rekonstrukcji [backstopu](#). Całe Zjednoczone Królestwo opuściłoby unię celną UE, ale sześć miesięcy przed upływem okresu przejściowego (oraz następnie co cztery lata) władze autonomiczne prowincji mogłyby przedłużyć udział Irlandii Płn. w jednolitym rynku w zakresie wymiany towarowej. To rozwiązanie wymagałoby jednak kontroli celnych po obu stronach granicy, w zamierzeniu oddalonych od jej linii (np. w siedzibie importerów) i z maksymalnym zastąpieniem zwyczajowej infrastruktury granicznej przez rozwiązania informatyczne („dwie granice na cztery lata”).

Na czym polegają ustępstwa brytyjskie?

Najważniejszym ustępstwem jest zgoda na usankcjonowanie odrębnego na tle Zjednoczonego Królestwa statusu prawnego Irlandii Płn. w prawie traktatowym UE. Obecnie status ten prowincja ma na mocy dwustronnej umowy irlandzko-brytyjskiej – [Porozumienia wielkopiątkowego](#). Ponadto Wielka Brytania zaakceptowałaby znaczące rozszerzenie kontroli granicznych związanych z jednolitym rynkiem wewnątrz własnego terytorium. Partia Konserwatywna i inne ugrupowania unionistyczne, wyrażając zgodę na specjalny status Irlandii Płn., godziłyby się na negatywny – z ich punktu widzenia – wpływ tego rozwiązania na debatę polityczną w Szkocji i wzmocnienie presji na referendum niepodległościowe. Z osobistej perspektywy Johnsona ważnym ustępstwem jest gotowość do warunkowej akceptacji backstopu wbrew kluczowym dla jego pozycji zobowiązaniom wyborczym z czerwca–lipca.

Jakich ustępstw wymagałaby ta propozycja od Unii Europejskiej?

Najważniejszym ustępstwem byłoby akceptacja zasady przywrócenia kontroli granicznych na wyspie Irlandii. Od czasu przyjęcia unijno-brytyjskiego raportu nt. negocjacji w grudniu 2017 r. pozycja UE zakładała obronę zasady, że brexit nie może prowadzić do odbudowy infrastruktury granicznej na wyspie w żadnej postaci. Propozycja Zjednoczonego Królestwa wymaga więc rewizji tego podejścia, choć nie samego Porozumienia wielkopiątkowego, które wymaga jedynie granicy „otwartej”, a nie „niewidzialnej”. Kluczowym ustępstwem byłoby też zaakceptowanie ograniczonego czasowo rozwiązania, w przeciwieństwie do bezterminowego backstopu. Akceptacji wymagałoby nowe uprawnienia decyzyjne

przewidziane dla władz autonomicznych prowincji w sprawie jednolitego rynku, choć mają one uzasadnienie w świetle Porozumienia wielkopiątkowego.

Z jaką reakcją spotkała się propozycja?

Pierwsze reakcje wskazują na sceptyczny jej odbiór przez zespół negocjacyjny UE, Parlament Europejski i rząd Irlandii. W tym państwie w ostatnich dniach doszło też do ponowienia przez partie opozycyjne poparcia dla rządu Leo Varadkara w sprawie konsekwentnej obrony zasady nietworzenia infrastruktury granicznej na wyspie. W Wielkiej Brytanii poparcie propozycji Johnsona przez Demokratyczną Partię Unionistyczną (DUP) znacząco wzmocni jego pozycję wobec posłów własnej partii, ale może nie wyeliminować wątpliwości zwolenników najtwardszej formy brexitu („Spartan”). Partie opozycyjne wydają się odrzucać propozycję i zapowiadają dalsze blokowanie możliwości brexitu bez porozumienia.

Jaki jest najbardziej prawdopodobny scenariusz rozwoju sytuacji?

Poparcie DUP zwiększa prawdopodobieństwo przyjęcia porozumienia przez Izbę Gmin głosami torysów, demokratycznych unionistów i części posłów Partii Pracy, ale nie eliminuje ryzyka braku ratyfikacji porozumienia ws. brexitu przez Wielką Brytanię. Warunkiem wstępnym ratyfikacji jest przyjęcie propozycji brytyjskiej przez Radę Europejską podczas szczytu 17–18 października. W przypadku – bardzo prawdopodobnego – odrzucenia propozycji Johnsona będzie on najprawdopodobniej nadal starał się realizować scenariusz wyjścia z UE 31 października, narażając się na konflikt prawny na tle ustawy zakazującej brexitu bezumownego bez zgody parlamentu. Próba realizacji brexitu bezumownego może skutkować powołaniem rządu jedności narodowej i przyspieszonymi wyborami.